



Dziewczyna, która dzisiaj wychodzi za mąż, mile się uśmiecha do fotografa. A dokładnie dwa lata temu... zabiła swoje dziecko. Łatwo zdecydowała się na aborcję.

Dziecko znalazło się „za burtą”. Na zawsze. Przecież nie umiało pływać i nie miało obrońców. Miało tylko mamę, pod której sercem się znajdowało. I ta mama pozbawiła go życia. A teraz się uśmiecha. Czy ona może mieć usprawiedliwienie? Nie.

Mamo, dlaczego nie mogę żyć z wami?

Aborcja to zabójstwo maleńkiego człowieka, niezdolnego do samoobrony. Ofiarą okrucieństwa kobiety staje się dziecko.

„Teraz nie... Nie ma pieniędzy na utrzymanie dziecka... Z trojgiem dzieci w rodzinie nie poradzimy... Nie jestem gotowa do macierzyństwa...”. Nie ma tu żadnej racjonalnej myśli.

Jak kobieta może być nie gotowa zostać mamą, jeśli ona już nią jest? Kobieta w ciąży wraz z dzieckiem stanowią jedną całość. Jak można odrywać od siebie częsteczkę siebie? A jeśli kobieta mówi, że nie jest gotowa, to znaczy, że wcześniej się nie przygotowywała. A przecież dziewczyna przygotowuje się do roli matki... w wieku 12 lat! Wyobraża sobie swoje dziecko, jak wygląda, jak trzyma je na rękach. Od tego momentu zaczyna się przygotowanie dziewczynki do macierzyństwa. † A pieniądze? Przecież ich zawsze brakuje. Czy mama nie potrafi zrezygnować z nowych butów, aby kupić dziecku płaszcz? Potrafi. Lecz zakorzenił się stereotyp, że należy zabezpieczyć sobie i przyszłemu dziecku wspaniałą przyszłość.

Oczywiście, można, lecz często jest już za późno. Trudno coś poradzić, jeśli mama pomyliła kolejność: najpierw „zaryzykowała” macierzyństwo fizyczne, a dopiero potem zaczęła rozważać swoje możliwości finansowe.

I jeszcze coś. Tzw. „przypadkowa” ciąża nie istnieje. Skoro już się stało, i test pokazał dwie linie, należy obiecać poczętemu dziecku, że mama się uspokoi i wszystko będzie dobrze. Mama po prostu się niepokoi: „Dziecko, przebac, mama po raz pierwszy przeżywa coś takiego, rozumiesz?”

A jeśli nie jest to pierwsze dziecko, to jakim prawem może matka zabić to kolejne? Szczęściem jest, jeśli po dokonaniu aborcji uda się zajść w ciążę. Co czwarta kobieta po tym zabiegu jest bezpłodna. Wiele kobiet podczas aborcji umiera! **Obecnie na Białorusi na 100 porodów przypada 38 sztucznych poronień. Według danych Światowej Organizacji Zdrowia, na 1000 porodów przypada 300-500 aborcji; 15% dziewczyn do 20 lat, 30% do 25 lat i 80% do 30 lat dokonywało aborcji.**

Mamo, podaruj mi życie!

Być może, będzie trudno uwierzyć w te liczby, ale jest, jak jest. Obecnie na Białorusi na 100 porodów przypada 38 sztucznych poronień. Przecież jest to więcej, niż jedna trzecia! Według danych Światowej Organizacji Zdrowia, na 1000 porodów przypada 300-500 aborcji.

Niewiarygodne!

I jeszcze jedna informacja od tejże Organizacji do zastanowienia się: 15% dziewczyn do 20 lat, 30% do 25 lat i 80% do 30 lat dokonywało aborcji. Niektóre z nich dokonywały tę zbrodnię nawet kilka razy.

Na Białorusi każdego roku u 4000 niepełnoletnich dziewczyn usuwa się ciążę. Jest to liczba mieszkańców takich miasteczek w obwodzie Grodzieńskim, jak Mir i Żołudek!

Jeszcze jeden fakt. W 1993 r. na Białorusi dokonano dwa razy więcej aborcji, niż przyjęto porodów. To znaczy, że dzieci, którym wtedy pozwolono żyć, są pokoleniem szczęściarzy. Fakt ten może posłużyć jako temat do wyprodukowania strasznego horroru p.t.: „Pozostać wśród żywych”. Urodziłam się bowiem w 1993 r. Jestem „wybrana”.

Ten, kto jeszcze wątpi, że w łonie matki znajduje się żywy człowiek, może przekonać się jak bardzo się myli. Naukowcy długo badali dane o rozwoju embriona i doszli do wniosku, że już 18 dnia po zapłodnieniu zaczyna się bić serce dziecka. A w 6-7 tygodniu dziecko zaczyna się ruszać. Na Białorusi wykonuje się aborcje do 12 tygodnia ciąży, a na życzenie kobiety i do 22. tygodnia, jeśli będą odpowiednie wskazania medyczno-socjalne. Oznacza to, że maleńka istota, kiedy ją się zabija, odczuwa już ból!

Film dokumentalny „Niemy krzyk” pokazuje, jak maleństwo jest przerażone, gdy lekarz, dokonując aborcji, zbliża się do niego z narzędziem zbrodni. Bicie jego serca gwałtownie zwiększa się do 200 uderzeń na minutę, przewraca się w łonie matki i... szeroko otwiera buzię. Ono krzyczy, lecz nikt tego nie słyszy. Mianowicie ten fragment dał nazwę filmowi „Niemy krzyk”. Dziecko wysysane z macicy za pomocą rurki, na skutek czego jego ciało rwie się na części. Na zakończenie filmu – apel położnego-ginekologa Bernarda Natansona do wszystkich lekarzy, dokonujących aborcji: „Musicie pokazać ten lub podobny film każdej kobiecie, która zdecydowała się na aborcję”.

Jestem pewna, że ten film zmieni decyzję mamy. Zobaczysz ona, jak daje zgodę na takie bestialskie zabójstwo swego bezbronnego, maleńkiego dziecka.

Mamo, nie poniesiesz kary za mnie?

Pod względem ilości aborcji w Europie państwa WNP (Wspólnota Niepodległych Państw) zajmują czołowe miejsca. A dzieje się tak dlatego, że aborcja, jest tu po prostu dozwolona. Na szacunek zasługuje nieliczna grupa państw, gdzie panuje zakaz zabójstwa tych bezbronych istot. W Irlandii, Afganistanie, Egipcie i Angoli aborcja jest kategorycznie zakazana. A w sąsiedniej Polsce aborcja jest dozwolona tylko wtedy, jeśli ciąża zagraża życiu matki. W innym przypadku, nielegalny zabieg przerwania ciąży może skutkować karą pozbawienia wolności od dwóch do pięciu lat.

Na Białorusi aborcja jest dozwolona do 12. tygodnia ciąży, podobnie jak w Belgii, Danii, Norwegii, Czechach i Rosji.

A przecież na początku XX w. w Rosji za dokonanie aborcji zsyłano na Syberię. W Anglii, Niemczech i Francji w XVII w. za aborcję groziła kara śmierci zarówno lekarzowi, jak i niedoszłej matce.

Chrześcijaństwo kategorycznie się sprzeciwia pozbawieniu życia niewinnych dzieci; jest to grzech śmiertelny. Kobiety, które odważyły się zamordować swoje nienarodzone dzieci, a nie straciły jeszcze całkowicie swojego sumienia, będą dotkliwie cierpieły wyrzuty sumienia do

końca życia.

Na portalu noabort.net zamieszczone są prawdziwe historie tragedii kobiet, które dokonały aborcji.

Jakaś dziewczyna liczy, ile lat miałoby jej dziecko, w myślach obchodzi jego 5. urodziny. Inna zaś dziękuje mamie za to, że ocknęła się i w ostatnim momencie zrezygnowała z aborcji. Została zgwałcona, lecz dziecko postanowiła urodzić. Dzięki mamie! Inna dziewczyna nie może oglądać swego odbicia w lustrze, ma ochotę je potłuc, bo widzi tam oczy zabójczynie trzech maluchów. Teraz jest niepłodna. Płacze, gdy dowiaduje się, że jej koleżanki urodziły już kilkoro dzieci...

Jak możemy pomóc?

W 1987 r. w Polsce pojawiła się propozycja Duchowej Adopcji Dziecka Poczętego. A w 2005 r. Konferencja Biskupów Katolickich Białorusi zatwierdziła tę inicjatywę w naszym kraju. Na czym to polega?

Jest to modlitwa w intencji nieznanego dziecka, któremu zagraża zabójstwo w łonie matki. Akcja ta rozpoczyna się w święto Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny i trwa przez 9 miesięcy.

Duchowej Adopcji mogą podjąć się wszyscy, niezależnie od płci i wieku. Najpierw należy przeczytać formułę przyrzeczenia. Dobrze jest przeczytać ją w świątyni w obecności kapłana.

Ale można także uczynić to osobiście przed wizerunkiem Jezusa Ukrzyżowanego.

Najświętsza Panno, Bogarodzico Maryjo i wszyscy Aniołowie i Święci, wiedziony pragnieniem niesienia pomocy w obronie nie narodzonych, postanawiam mocno i przyrzekam, że od dnia..... biorę w Duchową Adopcję jedno dziecko, którego imię jedynie Bogu jest wiadome, aby przez 9 miesięcy, każdego dnia, modlić się o uratowanie jego życia oraz o sprawiedliwe i prawe życie po urodzeniu.

Na modlitwę Duchowej Adopcji składa się jedna tajemnica różańca oraz modlitwa w intencji dziecka i jego rodziców. Oto tekst codziennej modlitwy:

☐☐ Panie Jezu, za wstawiennictwem Twojej Matki, Maryi, która urodziła Cię z miłością, oraz za wstawiennictwem św. Józefa, człowieka zawierzenia, który opiekował się Tobą po urodzeniu, proszę Cię w intencji tego nie narodzonego dziecka, które duchowo adoptowałem, a które znajduje się w niebezpieczeństwie zagłady. Proszę, daj rodzicom miłość i odwagę, aby swoje dziecko pozostawili przy życiu, które Ty sam mu przeznaczyłeś. Amen.

A potem przez okres 9 miesięcy należy codziennie odmawiać jedną tajemnicę różańca (1 raz „Ojcze nasz” i 10 razy „Zdrowaś, Maryjo”) oraz modlitwę w intencji dziecka i jego rodziców. Do tej modlitwy można dodać jakieś dobrowolne postanowienie.

Jeśli zlekceważyć swoje „rodzicielskie zobowiązania” - zaniechać kontynuowania modlitw przez czas około 1 miesiąca - wówczas Duchowa Adopcja zostaje przerwana. Jeśli przerwa nie była zbyt długa, modlitwę można wznowić, wydłużając ją o ilość „zapomnianych” dni.

Najważniejsze, że możesz w ten sposób uratować poczęte życie. Rodzice mogą w porę powiedzieć „nie” i zrezygnować z aborcji. Wówczas zostaniesz duchowym rodzicem już urodzonego dziecka.

W mieście Uzda przy kościele Podwyższenia Krzyża Świętego we wrześniu ustawiono pomnik w kształcie krzyża, na którym przedstawione są ręce Boga, trzymające nienarodzone dziecko.

Jak do tej pory jest to pierwszy pomnik poświęcony ofiarom aborcji na Białorusi. Lecz, być może, nieostatni.